

# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N<sup>o</sup>r. 107.

12. września 1837.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Tarnowa d. 4. września 1837. —

Dnia dzisiejszego otworzono z uroczystością w Tarnowie przez najwyższą łaskę Jego Ces. R. Mości zaprowadzony instytut filozoficzny.

W tym celu po wysłuchaném nabożeństwie, na któróm obecne były wszystkie stany, udał się jako komisarz monarchiczny przez wysoki rząd krajowy do tego aktu wezwany JW. Jkts. kawaler Zacharyjasiewicz, biskup tarnowski, do gmachu tegoż instytutu, gdzie przy wnięściu przyjmowauy był z uszanowaniem przez dyrektora, zgromadzonych nauczycieli i ichmość księży kanoników kapituły tarnowskiej, poczem na czele ich wprowadzony był do urządzonej w tej mierze sali, w której nad wspaniałym tronem jaśniał wizerunek naszego Najj. Pana, i gdzie już wprzódy zgromadzone były: szlachta, duchowieństwo, naczelne osoby cywilne i wojskowe, tudzież uczniowie tego instytutu i znakomita mieszkańcy miasta Tarnowa.

JW. Jkts. Biskup otworzył ten instytut w treściwej mowie, w której wyłożył zgromadzonym słuchaczom, dobroczynne zamiary J. C. R. Mości względem rozszerzenia nauk, religii i moralności, poczem professor nauki religii i wychowania, doktor teologii jmc ksiądz Galecki miał mowę dotyczącą się istoty filozoficznego instytutu i wynikających z niego pożytków.

Na końcu odśpiewało całe zgromadzenie z towarzyszeniem muzyki hymn narodowy, potem JW. Jkts. Biskup w uroczystym orszaku wyszedł z instytutu, który w tym samym dniu rozpoczął swe działanie.

Dla uświetnienia dnia tego JW. Jkts. Biskup zgromadził na świetnym objedzie u siebie wszystkie znakomite osoby, mające udział w tej uroczystości, gdzie śród wesolych okrzyków spełniony był toast za pomysłność naszego Najjaśn. Pana, całego najdosjniejszego domu austriackiego i Jego Królewicz. Mości Arcyksięcia Ferdynanda d'Esté, jeneralnego Gubernatora Galicyi.

— Z Wiednia —

Jego C. R. Mość najwyższém postanowieniem z d. 13. sierpnia r. b. raczył zezwolić na założenie

c. k. konsulatu w Nowym-Orleanie i tymczasowym konsulem mianował najłaskawiej tamtejszego kupca, Karola Krystyjana Hohenberger.

C. k. połączona kancelaryja nadworna nadała galicyjskiemu gubernijalnemu koncepcie, Wilhelmowi Heyne, opróżnioną w Galicyi posadę trzeciego komisarza cyrkulowego.

C. k. główne rachunkowe dyrektoryjum, oficyała obrachunkowego c. k. galicyjskiej prowincjonalnej izby obrachunkowej (*Staatsbuchhaltung*), Wilhelma Weigl, mianowało tegoż wydziału radzę obrachunkowym w Galicyi.

— Z Czech. —

Cieplice d. 31. sierpnia. Dnia 29go t. m. odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika, wzniesionego koło wsi Friesten, niedaleko Kulmu, na pamiątkę okazanej d. 29. sierpnia 1813 r. przez ces. rosyjskie gwardyje, pod dowództwem jenerala dywizyi, hrabi Ostermaona, waleczności i bohaterkiego wytrwania, co było godnym wstępem do pamiętnej bitwy pod Kulmem.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Portugalija.

Przez statek przewozowy *Camden* otrzymano w Anglii wiadomości z Lizbony do d. 13. sierpnia: Nastąpiła tam z miana ministeryjalna: Sa da Bandeira został prezydentem rady i ministrem marynarki, J. Gomez da Silva Sanchez ministrem sprawiedliwości, J. A. de Campos, prezydent kortezów, ministrem spraw wewnętrznych; inni ministrowie zatrzymali swoje posady. — Powstanie wciąż się jeszcze, lubo powoli, rozszerza, a użyte do jego utłumienia siły były bez skutku. Zdaje się, że jenerałowie obu stronnictw są z sobą w porozumieniu, gdyż baron de Bomfim, który z przeważającemi siłami stojąc w Castello Branco mógł łatwo uderzyć na Saldanę, nie nic uczynił. Z tego powodu marszałek Saldanha wkroczył d. 10. ze 400 jazdy i 300 piechoty do Coimbrę. Wojsko jego znacznie się tam powiększyło i mówiono w Lizbonie, że dnia 11go opuściwszy Coimbrę, w podwójnych mar-



szach ku Oporto wyruszył. — Kortezy wydały wyrok, mocą którego wstrzymanie wolności osobistej miesiąc jeszcze trwać ma.

Pisma angielskie z d. 26. sierpnia zawierają wiadomości z Lizbony do d. 21. Książę Terceira opuścił Lizbonę w towarzystwie wielu generałów, barona Loureiro, ostatniego ministra wojny i mnóstwa znakomitych, we wszystkich 500 osób; połączył się z margrabią Saldanha i oświadczył się za konstytucyjną. Donna Maryja i książę Ferdynand wiedzieli o tym kroku, przynajmniej tak ze wszystkiego domyślać się można. Saldanha i Terceira stali d. 18. na czele licznego wojska i przygotowywali się uderzyć na Lizbonę. Wojsko konstytucyjne pod baronem Bomfim składało się tylko z 650 ludzi. Saldanha tak z zagranicy jako też z kraju otrzymał znaczną pieniężną pomoc. Zdaje się, że nie można już wątpić o stanowczym skutku stronników konstytucyi Dom Pedra.

Inne wiadomości z Lizbony, także do d. 21go sierpnia dochodzące, a otrzymane przez zawiniony do Falmouth statek parowy *Iberia*, opiewają, że znaczna część wojska, wyprawionego przeciw powstańcom pod marszałkiem Saldanha, do tychże przeszła. — Książę Terceira (Villafior) wziąwszy czterdzieści koni z królewskiej stajni w Belem, oddał się z Lizbony dla połączenia się z Saldanha, który d. 18. stał z wojskiem w Rio Mayor (koło Santarem), gdzie oczekiwał na księcia Terceira, by z nim razem ku Lizbonie wyruszyć. — Ministrowie udali się d. 19. do pałacu królowej dla wręczenia swoich dymisyj. Królowa przy posuconej daleko ciąży swojej, prosiła małżonka swojego, księcia Ferdynanda, by przyjął ministrów, a ten zadziwienie swoje nad ich postanowieniem z tą uwagą wyraził: że oni narzuciwszy się królowej jako ministrowie rewolucyi, według upodobania zostać lub oddalić się mogą, ileż królowa jejność dawno się już za ich niewolnicę uważa.

### Hiszpanija.

*Moniteur* z dnia 27. sierpnia umieścił następującą depezę telegraficzną z Bajonny pod dniem 25. wspomnionego miesiąca: »Donoszą z Madrytu pod d. 21., że ministeryjum jeszcze się nie ustaliło, ponieważ trzech tylko ministrów przyjęło posady; panowało tamże wielkie wzburzenie umysłów, ale bez nieporządku. — Espartero stoi jeszcze w Tolleradones. — Owi sześćdziesiąt pięciu oficerów, których uwięzić kazal, uciekli. \*) Mówią, że Zariatéguy cofa się ku gór-

nemu Ebrovi. — Wojsko Escalera zrewoltowało się w Miranda i Witoryi; żołnierze zamordowali go, ponieważ nie chciał iść za karlistami do Segowii. — Chapelgorysowie zbuntowali się w Oyarzuncie z powodu zaległego żołdu. D. 23. udało się uspokoić ich. — D. 22 nie doniesiono nic nowego z Saragossy, a d. 24. zbiegło z Pampeluny 130 ludzi z legii (algierskiej) do Francyi, z bronią i bagażami. Nie stanęli jeszcze na granicy.« — D. 27. *Charte* z dnia 27. umieścił dalszą depezę z Bordeaux z d. 25. sierpnia o god. 6. wieczorem: »Cała Kastylija, aż do Duera, oswobodzoną jest od wyprawy karlistowskiej, która pod Arandą przeszła na powrót tę rzekę. Vigo nadszedł d. 18. nie doścignawszy nieprzyjaciela, który podwajał marsz, zapewne by wgóry Soryi się rzucić. — D. 20. był Madryt spokojny. Espartero z wojskiem swoim zajmował stanowiska koło Sierra (w Guadarramie).«

Z *Monitora* z d. 28. sierpnia, wyjmujemy dwie depeze telegraficzne: 1) »Narbonna dnia 26. sierpnia, godz. 5. z rana. Perpignan d. 25. sierpnia. Generał dowodzący 21szą dywizją wojskową do ministra wojny. Głoszono w Walencji dnia 20go, że pretendent bywszy w Celli (na drodze ku Albarracynowi), cofnął się ku wzgrodzom Cantavieja. Powstańcy mnożą się w królestwie Walencji, których tymczasowym kapitanem jeneralnym mianowany jest jenerał Lorenzo (ten sam, co jak wiadomo, konstytucyjną z roku 1812. obwołał na wyspie Cuba i wskutek tego odwołany był do Hiszpanii). — Oraa miał główną kwatę w Teruel. Junta prowincjonalna przesłała dnia 15. burzliwą adresę do rejentki. — Podług wiadomości z Barcelony z d. 23go, Raddyx, Malaga i Barcelona wydały do królowej więcej jak energiczne przedstawienia, uskarżając się na stronność pana Mendizabala, pod względem handlu angielskiego. Dymisyję barona de Meer, jako kapitana jeneralnego Katalonii, przyjęto. Jenerałowie Pastors i Puig chcą się także dymisyonować. — Dnia 20go zaczęły

składających pierwszą brygadę, że nie chcą służyć, jak długo rząd zostaje w ręku pana Calatrawy i jego kolegów. Nie zdaje się, ażeby się to stać miało z natchnienia jenerala Espartero, a przynajmniej nie działał w tém otwarciu. Przeciwnie sam jak najusilniej upominał wojsko do wytrwania w posłuszeństwie i do pełnienia swej powinności, a przemowa jego, wazelako tylko od szeregowych i podoficerów, była z zadowoleniem przyjęta. Co do oficerów, tych nic nie mogło w ich przedsięwzięciu zachwiać. Nalegali ciągle na oddalenie ministeryjum, oświadczając wszakże, że nie chcieli podnosić rokoszu, i że można z nimi robić, co się podoba. Jenerał wziął ich za słowo i kazal wzywać w pewnej włości, o dwie mile od Madrytu, uwięzić.«

\*) Do zrozumienia tego miejsca wyjmujemy, co o tém *Journal des Debats* z Bajonny pisze: „W marszu ku Segowii oświadczyło się sześćdziesiąt do siedemdziesiąt oficerów z 1go i 3go pułku gwardyi,



się w Barcelonie nowe wybory do gwardyi narodowej. Partya *bullanguerów* (zapalcuńców) odniosła tam zwycięstwo. Lękano się powstania...« (Przez noc przerwano.) — 2) Bajonna dnia 26. sierpnia o pół do 6tej wieczorem: Jenerał dowodzący 20tą dywizyją wojskową do ministra wojny. Wyprawa karlistowska (pod Zariategujem) odwrotne robiąc obroty, przybyła dnia 23. do Belorado (w równiej z Burgos wysokości na wschód od tego miasta).«

*Moniteur* z d. 29go sierpnia umieścił koniec depeszy telegraficznej z Perpignan z d. 25go wspomnianego miesiąca, brzmi ón, jak następuje: »Karliści opanowali przez kapitulacyję Morę nad Ebrem. Baron de Meer zwrócił się do Biosca, ku zajętemu przez powstańców miejscu między Pons i Calaf. — Redaktor *Messagera* w numerze z dnia powyższego zapewnia, że czytał list z Madrytu z d. 21go sierpnia, gdzie była wzmianka o planie ucieczki królowej, która w nocy z d. 20go na 21. usiłowała z pałacu swojego uciec przez Lilas, przez tak zwane za palacem królewskim miejsce przechadzki. Dość liczna eskorta jazdy gwardyi królewskiej miała jej towarzyszyć; lecz projekt ten zniweczony został pokazaniem się patrolu gwardyi narodowej, który właśnie z Manzanarez przez Puerta de Hierro wchodził do miasta. »Nasz korespondent »dodaje *Messenger*,« nie wspomina, dokąd królowa udać się zamyślała. Chciałali może uciekać do Espartera (który sam, jak *Messenger* donosi, gdzieś umknął), uciekać na łono jego wojska? Jeżeli wiadomości o tój ucieczce jest istotnie prawdziwą, nie można sądzić ażeby królowę inne powodowały myśli. — Rząd zostawia nas w niepewności względem tego co się w Madrycie dzieje; równe milczenie zachowuje o Barcelonie. Zwycięstwo partyi *bullanguerów*, to jest stronnictwa ruchu, równie jak powstanie, którego się lękano, datuje się z d. 20go; dosyć kilku godzin do otrzymania w Port-Vendres wiadomości z Barcelony, a jednak pięć dni upłynęło, do d. 25go, jak komendant Perpignanu żądanych późniejszych nie miał doniesień. — Albo może rząd nie smie powiedzieć tego wszystkiego, co mu wiadomo? Wielkie w tém jest podobieństwo, szczególnie rozważywszy, że dymisya barona de Meer i żądanie dymisyi jenerałów Poig i Pastors, musiały bez wątpienia być skutkiem stanowczych przedstawień ludu.«

*Constitutionel* umieścił następujący prywatny list z Madrytu z d. 20go sierpnia wieczorem: Dymisyje następują jedna po drugiej. Panów Mann Saenz i Armendarinc, sekretarzów stanu z wydziału skarbu i spraw wewnętrznych, na własne ich żądanie uwolniła królowa od urze-

dowania, co u wielu wpływ mających osób niechęć wzbudziło. Dzisiaj o godzinie 7 wieczorem pp. Pio-Pitta Pizarro i hrabia Luchana podali królowej swoje dymisyje, lecz ta nie wyrzekła jeszcze swojego w tym względzie postanowienia; zawołała tylko: »Widzę, że mię wszyscy opuszczają.« Zaledwo rzekła te wyrazy, gdy dymisyje pana Chacon otrzymała. Wszyscy w stolicy są w najwyższym stopniu niespokojni.

*Sentinelle des Pyrénées* wspomina o wybuchnieniu buntu w Witoryi. Głoszą, iż zamordowano piętnaście osób, a między niemi dowódcę gwardyi narodowej i gubernatora wojennego, Don Liborio Gonzalez, na którego miejsce miał być Don Marcia Zubrano mianowany. W San Sebastian przyszło do kłótni między dowódczą a legiją angielską, która się bardzo nieporządnie sprawuje, lubo teraz regularnie jest płatną. — Uranga z trzema batalijonami karlistowskiemi wyruszył ku *Enkartacyom*; jest to nowa wyprawa do Rastylii, o której już od dawna była mowa. Dowództwo Urangi oddano Garcyi.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Królowa w towarzystwie dworu swojego zajęła d. 22go sierpnia stolicę Windsor w posiadłość, uroczystość przypadająca po każdym na tron wstąpieniu. Tą razą z takim zapalem przyjmowano królowę, jak sobie tego od czasu Jérzego I. nieprzypominają. Wjazd taki jest zarazem festynem dla angielskiego ludu, to jest niższe klasy częstowane bywają po ulicach według dawnego zwyczaju, mnogimi zapasami pieczeni wołowej, budeniów i piwa. Ta uroczystość ludu zakończyła się teraz jeszcze jazdą napowietrzną, gdyż pani Graham puściła się w balonie.

Podług gazet londyńskich z d. 25go sierpnia, parlament zgromadzi się w początkach listopada; zdaje się, że znouwu w izbie niższej pana Abercromby bez opozycyi mową obiorą. Mówią, że na przypadek zapowiedzenia w mowie od tronu środków pod względem Anglii i Irlandyi, konserwacyści wniosą poprawkę w duchu pojednawczym, wzmiankowaną przez księcia Wellingtona w końcu ostatnich posiedzeń. — W *Citty* głoszą, że trzy okręty liniowe i jedna fregata do Portugalii wysłanemi być mają.

Od napojonej duchem oranżystowskim dublińskiej rady miejskiej, z życzeniami szczęścia do króla Hanowerskiego Ernesta Augusta wyprawiona deputacyja, nie nie wskórawszy, już z Londynu wróciła do Dublina.

Kłatew przez reformerów Dublina rzuconą na piwowara Guinness, za sprzeniewierzenie się przy ostatnich wyborach sprawie reformistowskiej, jest tak ostro wykonywaną, że nie tylko piwa jego



w Dublinie pić nie chcą, ale nawet furmani nie śmieją rozwozić go po prowincyi.

### Francyja.

*Moniteur* zawiera wyrok królewski z d. 25go sierpnia, potwierdzający towarzystwo, zawiązane celem założenia kolei żelaznej z Paryża do Wersała, na lewym brzegu Sekwany.

Książę i księżna Orleańska wraz z dziedziczną wielką księżną Meklenburską, wyjechali d. 25. sierpnia do Compiègne. Zapewniają, że uroczystości tamtejsze, mogące być jako dodatek do festynów weselnych uważane, bardzo świetnie wypadć mają. — Dnia powyższego książę i księżna Orleańska stanęli w Compiègne. — Książę Orleański dowodzić będzie obozującym pod tém miastem wojskiem.

Od dni kilku rozprawiają wiele w pismach ministeryjalnych o planie wydawania dziennika, mającego li wiadomości bez rozumowań umieszczać, być wolnym od stęplowych i pocztowych opłat, a który będąc z tego powodu tanio sprzedawanym, współzawodnictwem swoim zniszczy wszystkie rozumujące dzienniki. Dziennik *la Paix* wspięra ten projekt: »ponieważ rząd na przeciw licznyim przeciwnikom swoim bezbronnym pozostać nie może.« *National* oburza się na to, że rząd po ustawach wrześnieowych jeszcze o bezbronności wspomina, i że monopol druku w ten sposób dla siebie zabezpiecza, jak już posiada monopol soli, tytoniu, żandarmów i prochu. Nie mu już więcćj nie pozostaje, jak pozakazywać książki i poniszczyć drukarnie.

Dziennik *Siecle* mniéma mieć wiadomość, że generała Harispe wkrótce jenerał Bugeand w dowództwie oddziału obserwacyjnego na hiszpańsko-francuzkiej granicy zastąpi. Jedci upatrują w tém cele polityczne, drudzy przypisują to słabemu zdrowiu jenerała Harispe, o które się bardzo od niejakiego czasu lękać zaczęto.

Księciu Decazes, wielkiemu referendarzowi izby parów, w czasie bytności jego w Bordeaux dnia 22go sierpnia, wyprawiono kocią muzykę (*Charivari*.) Ponieważ zebraany gmin, na wezwanie policyi, rozejść się nie chciał, musiano go jazdą rozpędzać; wiele osób raniono, a wiele uwięziono. D 21go przy wyborze prezydenta rady jenerałnej, nie utrzymał się książę dwoma głosami. —

Pod czas gdy wiele listów donosi z Bony z d. 14go sierpnia, że pokój z Achmet Bejem jakby już za ukończony uważać należy, i że nawet jeńcy francuzcy z Konstantyny powrócili, czytamy w paryżkich pismach ministeryjalnych: »Zapewniają, że wyprawę przeciw Konstantynie uchwalono i że wczoraj (d. 25go sierpnia) z Pa-

ryża w tym celu rozkaz wysłano. Dopiero gdy jenerał Damarémont wszystkie środki układow wyrzucił i przez butne Achmet-Beja wzbranianie się był do ostateczności przyprowadzony, uważał za rzecz potrzebną zaciągnąć rozkazów rządu i żądać posiłków, na przypadek przyjscia do wojny. Żądanie to na tém opierał, że w armii mnóstwo się chorych znajduje. Z tém wyszczególnieniem przedłożono sprawę tę ministrom, gdzie potwierdzającą otrzymano odpowiedź. Podczas gdy jenerała Damarémont upoważniono do przedsiębrania wyprawy, zarazem jenerałowie Lalande i Gallois otrzymali rozkaz do blokowania eskadrami swojemi Tunetu, gdzie, jak słychać, miały wylądować posiłki, z Konstantynopola do Konstantyny przeznaczone.

Bryg *Cerberus*, który d. 21go z Bony wypłynął, zawiął do Tulonu d. 24go sierpnia, z pilnami depeszami dla rządu. Potwierdza się, że układy między jenerałem Damarémont a Achmet-Bejem przerwane; przyspieszają przygotowania do wyprawy ku Konstantynie, która ma się d. 15. września rozpocząć.

*Moniteur* w swojej części urzędowej zawiera wiadomość, że jenerał Santa Cruz, prezydent Boliwii i najwyższy południowego i północnego Peru protektor, ogłosił pod d. 2. lutego wszystkie porty Chili w stanie blokady, na czas trwania wojny państwa tego z Peru i Boliwią. Lecz francuzki sprawujący interesa protestował przeciw temu, ponieważ nie zgadza się to z prawem narodów, eżeby brzegi, nie blokowane istotnie, w stanie obłężenia ogłaszane były. Sprzeciwia się to także zawartemu nie dawno traktatowi handlowemu między Francyją a Boliwią.

### Państwo papięzkie.

*Diario di Roma* z d. 22. sierpnia donosi o pojawieniu się cholery w Rzymie, która tam zmieszana z niebezpieczną zimną febrą, od d. 8go lipca grasować zaczęła i nagle wzmagala się aż do półowej sierpnia. Do d. 20go sierpnia zapadło na te obie słabości 1277, umarło 566, wyzdrowiało 151, a pozostało w kuracyi 560 osób. Wiele osób umierało z braku pomocy, gdyż lekarze wzbraniłi się pełnić swoje powinność. Rozjątrzony lud i w podejrzeniu na Żydów, że od nich wyszła zaraza, chciał rabować ich dzielnicę Ghetto; groził potém złupieniem skarbu państwa; urzędnik kasowy dla uspokojenia ludu rozdawał mu pociądzę. — Po między zaskomitemi zmarłemi tu na cholere osobami wymieniają księżnę Donnę Krystynę Massimo, córkę księcia Xawerego Saskiego i księżnę Chigi, z domu Barberini. — Zaraza wciąż się jeszcze powiększa; dnia 24go sierpnia : 334 osób zachorowało, a 172 umarło.



**Niemcy.**

Pisma bawarskie donoszą: Z N. Cesarzową Austriacką wdową, także królowa Saska, Arcyksiężna Zofija, królewiczowa następczyni Pruska, królewiczowa Janowa Saska z rodzinami, zgromadzą się w ciągu września w Tegernsee, około Karoliny królowej Bawarskiej, swojej królewskiej matki.

Na posiedzeniu drugiej izby zgromadzenia Stanów bawarskich w d. 29. sierpnia, z powodu rozpraw nad stanem ministerjum państwa, domu królewskiego i spraw zagranicznych, przedłożył deputowany i drugi sekretarz izby, dr. Willich, wniosek: ażeby rząd królewski raczył wdać się przez swoich posłów, właściwą drogą i w przyzwoitem miejscu, izby konstytucyjny stan Królestwa Hanowerskiego w swojej nietykalności przywróconym został. Wniosek ten przyjęto 82 głosami przeciw 40.

**Prussia.**

Od 30. do 31. sierpnia zachorowało na cholere w Berlinie 102 osób, a umarło 64. — Po dług listów z Wrocławia, tamże od d. 28. do 29. sierpnia jeszcze tylko 12 osób na cholere zasłabło. — Również w Gdańsku, przy nastaniu wilgotnego i zianego powietrza, coraz mniej zapadało na cholere, tak, iż jest nadzieja, że ona tam wkrótce zupełnie ustanie.

**Rosyja.**

— Z Petersburga d. 19/31. sierpnia. —

N. cesarz jegomość przybył d. 2. sierpnia do Dynaburga o 6tej wieczorem. Dnia 5go stanął w Rownie. Do obiadu cesarskiego wzywani byli: generał feldmarszałek książę Warszawski i pp. generałowie i pułkowi dowódcy. Dnia 9. sierpnia w obecności N. Pana odbył się manewr wójak pierwszego korpusu piechoty, po ukończeniu którego N. cesarz jegomość wyjechałszy w drogę do Wilna, szczęśliwie stanął w tém mieście o godzinie 10tej wieczorem. (T. P.)

Książę Paszkiewicz towarzyszyć będzie cesarzowi do Woźniesińska, podczas kiedy cesarzowa i rodzina cesarska z N. cesarzem w Kijowie się zjadą. Naczelne dowództwo wójak pod Woźniesińskiem zgromadzonych obejmie hrabia Witt; później w Odessie wielkie dawane będą festyny, na które cesarz wszystkich zagranicznych książąt zaprosił. W tym celu sławny rosyjski aktor Szeptin z córką swoją już do Odessy wyjechał, gdzie też familija Crescentin z Moskwy oczekiwana. Nawet i w Woźniesińsku koncerta i przedstawienia teatralne dawane być mają, a hrabina Branicka z hr. Woronowem żadnych kosztów szczeni nie będą, aby

pobyt w Woźniesińsku dostojnym gościom jak najrozkoszniej urozmaicić. (G. P.)

Z doniesień prywatnych z Odessy: P. Karol Lipiński dawszy koncert w tém mieście, wyjechał do Woźniesińska.

**Wiadomości handlowe i przemysłowe.**

(Nieurzędowe.)

Lwów d. 11. września 1837. Fracht płaci się za cethar z tąd do Wiédnia 6 zr. 30 kr., do Pragi 7 zr. 15 kr., do Tryjestu 11 zr. 15 kr., do Berna 5 zr. 30 kr., do Ołomuńca 5 zr. 15 kr., do Białej 3 zr. 30 kr., do Podgórze 3 zr., do Tarnowa 2 zr. 30 kr., do Jarosławia 1 zr. 15 kr., do Brodów 1 zr. 15 kr., do Tyśmienicy 2 zr. 30 kr., do Czerniowiec 3 zr. wszystko walutą wiédnią.

Nowy Sącz d. 4. września 1837. W okolicy naszej żniwa już prawie ukończone, którym ciągle piękna sprzyjała pogoda. Jakkolwiek urodzaj w tym roku pozornie zdawał się być dobrym, i w rzeczy samej stodoły licznymi kopami napelniono, uczynione próby przekonały, iż tylko zboże w słomę wybująło, lecz bynajmniej nie jest plenne. Żyta szczególnie, zewsząd zapewniają, że nie więcej jak 1/4 korca kopa sypie, co jest nawet mniej jak połowa średniego urodzaju; z pszenicą jest cokolwiek lepszy stosunek; przeciwnie jęczmiony i owsy mają być dosyć namłotne. Dla braku deszczu kartofle nie rosną i powszechna jest obawa o ich nieurodzaj.

Chociaż wódki nieznaczne są zapasy i równie nie najlepsze widoki na ilość nowej produkcji, zataowanie jednak handlu tym artykułem do Węgier jest przyczyną, że się w cenie nie podnosi. Za gradus na garncu płacą po 3 kr. w. w., co uczyni okowitej garniec 30 gradusowej 36 kr. m. k. — Zboże, szczególnie żyto znacznie podrożało; za korzec płacą teraz 2 zr. 36 kr., pszenicy pięknej 3 zr., jęczmienia 1 zr. 48 kr., owsa 1 zr., kartofli nowych 48 kr. m. k.

Koniczu na nasienie pozostawiono wiele, do czego przeszloroczne dobre ceny tego artykułu zachęciły. — O potaż więcej się teraz znowu dopytują; za biały kalcynowany dają 10 1/2 zr., za niebieski 9 1/2 zr. m. k.

Peszt d. 1. września 1837. Właśnie ukończony jarmark w dniu Ścięcia Ś. Jana powiódł się wcale pomysłaie w porównaniu z poprzednimi jarmarkami tegorocznymi. Szczególnie znaczną była sprzedaż płodów krajowych. Nawet była wielka liczba kupców tak tutejszo-



krajowych jak z zagranicy, i ze wszelkich gatunków wełny sprzedano około 40,000 cetnarów; poślednie gatunki wełny jednej i dwojój strzyży, mianowicie Baczką, Szegedyńską i Keczketemską prawie zupełnie rozebrano; zaś cienkiej jednej strzyży, o którą się w pierwszym tygodniu zgola nie dopytywano, poczyniono następnie do fabryk krajowych znaczne pokupy po cenie dość mierniej. Za to Banackie wełny, zwane zakiel i cygarra, których z każdym rokiem mniej dowożą z powodu wzmagającego się uszlachetnienia owiec, prędko i po dobrych cenach sprzedano. Potaż stał nizko. Olej rzepakowy spadł znowu w cenie. O dębianki (knopry) poczyniono mało znaczące ugody. Surowe skóry wszakże przy końcu jarmarku także trochę potaniały. Łój poszukiwano i po dobrych szedł cenach. Szmat lubo było mało, jednak się o takowe nie wiele dopytywano i dla tego jednostajnie miały ceny. Miodu, którym przepelniono targowicę, nie wiele sprzedano. Konopie trzymają się ciągle po wysokich cenach. Wódka znacznie spadła. Wina szły ozięble, a zboże dla zbiorów szczególnie obfitych ciągle w cenach spada. — Co do fabrykatów był jarmark lepszy jak średni. Sukna ordynaryjne miały wielki odyt, a płótna w ogóle prawie chwymano. Drobnny handel nader był nieznaczny. — Następujące ceny w m. k. stanęły w Peszcie na giełdzie kupieckiej:

	zr. kr. do	zr. kr.
Wódki: żytniówki wiadro . . . . .	4 48. —	6 —
— lagrowej i z wycłoczyn . . . . .	8 — —	8 30
— sliwownicy banackiej . . . . .	9 — —	— —
— — ayrmijskiej . . . . .	10 — —	12 —
Węlny: jednej strzyży najlepszej cetnar . . . . .	100 — —	122 —
— dtto. cienkiej . . . . .	75 — —	95 —
— dtto. średnio-cienkiej . . . . .	55 — —	74 —
— dtto. pospolitej . . . . .	40 — —	52 —
— dwojój strzyży zimowej cienkiej . . . . .	52 — —	62 —
— dtto. średnio-cienkiej . . . . .	42 — —	50 —
— dtto. pospolitej . . . . .	32 — —	40 —
— dtto. letniej cienkiej . . . . .	48 — —	55 —
— dtto. — średniej . . . . .	42 — —	46 —
— dtto. — pospolitej . . . . .	34 — —	38 —
— cygarry banackiej pranej w rękach . . . . .	33 — —	40 —
— dtto. pławionej . . . . .	28 — —	36 —
— zwanej Zakiel (na krajki) pranej w rękach . . . . .	22 — —	27 —
— dtto. pławionej . . . . .	20 — —	24 —
Zboża: pszenicy węgierskiej maca preszburka . . . . .	1 12 —	1 24

Zboża: orkiszu . . . . .	— 48 —	— 52
— żyta . . . . .	— 40 —	— 42
— jęczmienia . . . . .	— 28 —	— 32
— owsa . . . . .	— 20 —	— 22
— kukurudzy . . . . .	— 40 —	— 56

Pruska Gazeta handlowa pisze z Wrocławia pod d. 29. sierpnia: Pomyślnie doniesienia z Holandyi, Hamburga i Szczecina sprawiły, że za dobry rzepak zimowy dzisiaj dawano do dwóch talarów od szesla. Rzepniku zimowego bardzo mało przywożą i płacą 50 do 62 gr. srebr. od szesla. Za rafinowany olej rzepakowy na miejscu płacą po 10 talarów, na przystawę tegoż oleju na wrzesień i październik po 9 2/3 talara, a surowego po 9 talarów. — Cena spirytusu nie zmieniła się; producenci usunęli się po większej części z przedażą, ponieważ utrzymują, że kartolle przez posuchę cokolwiek ucierpiały i nie wydadzą tak dobrego plonu, jakiego wprzód się spodziewano.

Z Londynu donoszą pod d. 26. sierpnia: Oczekiwania nasze, że w ogóle będziemy mieli dobre zbiory zboża, potwierdzają się coraz bardziej; w wielu miejscach wydają zbiory większy plon, niżeli się w ogólności apodzieiwano. W hrabstwach zachodnich i południowych zebrano prawie połowę, w hrabstwach zaś wschodnich, a po części w północnych, trzecią część pszenicy. I w Szkocyi w okolicach cieplejszych rozpoczęły się żniwa; w Irlandyi zaś zbierają już z pola powszechnie i spodziewamy się, że tak zboża jak kartolle obfity plon wydadzą.

(Gazeta Krakowska.) Kraków. Ceny zboża w czterech gatunkach, na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego:

	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Dnia 4. i 5. września 1837 r.								
Korzec pszenicy . . . . .	12	—	11	—	10	—	9	—
— żyta . . . . .	9	12	9	—	8	—	—	—
— jęczmienia . . . . .	7	—	6	15	—	—	—	—
— owsa . . . . .	5	15	5	10	5	—	—	—
— grochu . . . . .	8	—	—	—	—	—	—	—
— jagiel . . . . .	23	—	22	—	19	—	—	—
— rzepaku . . . . .	20	—	18	—	16	15	14	—

Zwyczajne doniesienie o handlu wołmi w Ołomuńcu, późno nadeszłe, w czwartkowej Gazecie umieścimy.